

08 OBÓZ 07 08 2021 poranne Marian - HEBRAJCZYKÓW 11,32 DAWID

08 OBÓZ 07 08 2021

HEBRAJCZYKÓW 11,32 DAWID

Kiedy pojawia nam się pewien Boży człowiek w Słowie Bożym, bohater wiary, i czytamy o jego życiu, to jest dla nas to poruszające, dodające otuchy, posilające też w chwili trudnych doświadczeń. Jego psalmy ratowały już ludzi we wszystkich pokoleniach i do dzisiejszego ratują. Wyrażona w nich jest wielka miłość do Boga i wielka społeczność z Bogiem. One powstawały z tej bliskości Dawida i Boga, z tych świętych relacji. Budowane były przez Ducha proroctwa i były też wynikiem osobistych doświadczeń Dawida, który też przechodził przez nie.

Będziemy dzisiaj chcieli porozmawiać o Dawidzie, o tym młodym człowieku, który został wzięty spośród owiec, który jako młody człowiek kiedyś trafił na pole bitewne, gdzie dorośli toczyli wojnę, a on nie tyle był dorosły, co napełniony Duchem Bożym. I kiedy widział Goliata, widział go oczami Ducha Świętego, jako człowieka, który jest przegrany z powodu tego, że bluźnił Bogu, że bluźnił szeregom Izraela. Ten młody człowiek patrząc tymi oczyma, widział już tego Goliata, którego wszyscy tak bali się, jako powalonego, pokonanego. Obyśmy my tak widzieli wszystkich przeciwników naszych, jako pokonanych, powalonych; mówię o grzechach, mówię o złu tego świata, powalonych, pokonanych, nikt nie pozostawiony, wszystkim ścięliśmy głowę, niesiemy trofeum. To potomstwo smoka, tych wszystkich jego wydarzeń zwyciężone, możemy ruszać dalej.

1Samuela 13, 13.14: „*Tedy rzekł Samuel do Saula: Popelniłeś głupstwo! Gdybyś był dochował przykazania Pana, Boga twego, które On ci nadał, Pan byłby utwierdził królestwo twoje nad Izraelem na wieki. Lecz teraz królestwo twoje nie utrzyma się. Pan wyszukał sobie męża według swego serca i Pan ustanowił go księciem nad swoim ludem za to, iż nie dochowałeś tego, co ci Pan rozkazał.*” A więc Samuel w proroczy sposób mówi o tym, że Bóg sobie wyszukał pośród Izraelitów męża, który jest według Jego serca. Wiecie, to jest wielkie objawienie, wielkie wskazanie. Serce Boga jest sercem miłości, sercem prawości, sercem wierności, sercem uczciwości. Ten młody człowiek musiał już wiele z tych pięknych rzeczy doświadczyć, gdy walczył o tą trzodę, kiedy napadał na nią niedźwiedź, czy tam lew, on walczył, wygrywał, i trzoda mogła być bezpieczna. Ten młody chłopak nie lękał się ani niedźwiedzia, ani lwa. Chciałbyś? Ani niedźwiedzia, ani lwa. Ani tego lwa co ryczy, chodzi wokół i ryczy, szukając kogo pożreć. Bać się jedynie Boga, być spokojnym, wiedzieć, że Bóg sobie zaplanował mieć na ziemi lud według Jego serca, lud zdobyty dla Jego chwały, lud, który On będzie napełniał Swoim zwycięstwem, Swoim triumfem. Dlatego Jezus mógł powiedzieć: Zwycięzcy będą tam, gdzie Ja jestem.

Pomyśl, przed tobą wielu przeciwników, ale z tobą jest Pan. Patrz na nich jak na pokonanych wrogów, nigdy nie patrz na nich, jak na większych od siebie, patrz jak na pokonanych. Nie patrz na siebie, patrz na Chrystusa. Chrystus jest Zwycięzcą nad tymi wszystkimi wrogami, wszystkimi twoimi przeciwnikami, wszystkimi, którzy stoją na twojej drodze, abyś nie mógł pójść dalej i uczynić to, co chce Bóg. Wszyscy są pokonani. Wchodź na ten teren i zwyciężaj, i idź dalej. Przed tobą jest przygotowane wszelkie dobro, jakie tylko jest możliwe. W Chrystusie Jezusie zostałeś przeznaczony, zostałeś przeznaczona do czynienia

Bożego dobra. Idź więc i czyn je wszystkim, a szczególnie domownikom wiary.

Dobrem było dla tej całej armii, której królem był Saul, że ten młody człowiek przyszedł tam przynieść trochę jedzenia swoim braciom. Było to dobre, bo by tak stali i by słuchali tego lżenia, i zwieszaliby głowy, i odchodzili. Ta wojna byłaby taka dziwna. A tak przyszedł ten młody człowiek i skończyła się ta głupia wojna i zaczęła się prawdziwa wojna, kiedy wpadli na filistyńczyków i zaczęli ich tam tłuc wszystkich po kolei, bo nabrali ducha odwagi. I ten młody człowiek z tą odwagą w swoim sercu, przyszedł i przełamał całą wojnę. Jeden człowiek przełamał całą wojnę. Nie trzeba było wielu i za chwilę filistyńczycy byli bici i uciekali. Mieli swego Goliata, a Bóg miał Swego Dawida. A więc Bóg szedł z Dawidem i szedł w zwycięstwo.

Przed tobą też są same zwycięstwa, ale ty musisz myśleć dzięki Jezusowi. Jezus nigdzie nie patrzył jak człowiek, który może przegrać. Niemożliwe jest, żeby stało się inaczej. Czy ty też tak chcesz myśleć: Niemożliwe jest, żeby stało się inaczej? Wejdę do wieczności, bo Bóg mnie wezwał. Dał mi Ducha Swego, dał mi Słowo, wejdę tam i będę oglądał Oblicze mego Boga, bo nie może być inaczej. Czy chcesz jak ci Filistyni, stali, Goliat krzyczy swoje hasła – nie uda się, nie powiedzie się, przegranym jesteś, zobaczysz, wystarczy, że puszcze moje moabitki i za chwilę będziesz leżeć już w namiocie z nią, albo puszcze swoich goliatów i za chwilę będziesz biegła za nimi. Cokolwiek by to było, ty już nie patrzysz na to, ty widzisz swego wspaniałego Przywódcę Jezusa Chrystusa, jesteś zwycięzcą. Masz oczy chwalebne, czyste, pełne miłości do swego Pana i Zbawiciela.

Spotkaliśmy się tu po to, żeby zmienić myślenie, żebyśmy przestali myśleć; ktokolwiek myśli w ten sposób - nie wiem, czy mi się uda, nie myśl nigdy w ten sposób. Jezus nie przyszedł po to, żeby dać Swemu ludowi myślenie: Może mi się uda. Jezus przyszedł dać myślenie: Już jesteś tam po prawicy Ojca ze Mną na tym tronie. To jest myślenie chrześcijan, to jest myślenie dzieci Bożych. Jeżeli w myśleniu zaczyna pojawiać się to, co w tej armii pod przywództwem Saula, to wtedy zaczyna się poddawanie, lękanie, obawy. Oni co prawda wychodzili, krzyczeli tam głośno naprzeciwko tym filistyńczykom, wychodził Goliat, kończyło się krzyczenie, zaczął krzyczeć Goliat i Izraelici schodzili z pola bitwy. W ciszy i zaufaniu. Dawid nie krzyczał, poszedł i pokonał wroga, i koniec. Przeszkadzali mu, próbowali mu pomagać, on ani z tego, ani z tego nie skorzystał. Ani się nie dał zatrzymać, ani się nie dał ubrać w ubranie Saulowe, poszedł tak jak był, jak pastuch z tego swojego miejsca pasienia. Wszedł na pole bitwy i za chwilę obraz bitwy się zmienił. Jeden Boży człowiek jest w stanie zmienić całą przestrzeń bitewną, która się toczy. Jeden Boży człowiek może w jednej chwili zmienić to, że wróg napiera, pokonuje, już prawie ma powalonych i ten jeden Boży człowiek może odwrócić całą sytuację, i spowodować, że powstaną ci, którzy wierzą w Chrystusa i nabiorą otuchy, żeby zacząć walczyć i wygrywać, kiedy ten człowiek jest w Duchu zwycięstwa.

Tak przyszedł Jezus, tak przyszedł Paweł, to był człowiek, który nie myślał o porażce, który nigdy nie głosił wątpliwości, czy niepewności. On głosił chwalebne zwycięstwo Chrystusa i swoje zwycięstwo w Chrystusie. Wszędzie, gdziekolwiek stanęła stopa Pawła, tam była ziemia dla Pana, dla Jezusa. I mogli go powalać, kamienować, mogli go zamykać w więzieniach. Gdzie on stanął, tam był teren Chrystusa i z tego miejsca Paweł zarządzał. Jego Wódz jest Królem, a więc on wszędzie dzięki temu zarządzał jak ambasador królewski, w każdym miejscu była jego rezydencja, gdziekolwiek to nie było. A więc Duch zwycięstwa, Duch, który napelniał Dawida, to był prawdziwie Duch według tego, co Bóg chciał mieć w Dawidzie. Dawid był według serca Bożego. Znamy całą historię Dawida z Biblii, myślę, że dobrze, gdybyśmy ją poznali ze swego codziennego życia też, naśladować tego bohatera wiary, bo i w nim widzimy kogoś, kto wytrwał do końca. I piękne końcowe słowa mówił do swego syna Salomona. Człowiek doświadczony w wielu bitwach, w wielu przeciwnościach, ścigany jak jakiś przestępca, który musiał uciekać. W końcu uciekać z ziemi izraelskiej, udawać obłąkanego, żeby tam nie zginąć. Przeszedł

prawdziwie wielkie kruszenie jakiegokolwiek wysokiego mniemania o sobie. W tej szkole Bożej Bóg zajmował się szczególnie tym Bożym człowiekiem, gdyż to z tego rodu miał też przyjść nasz Chrystus Jezus. A więc w sumie w szczególny sposób Bóg zajmował się Dawidem, wyszukawszy Sobie tego męża Bożego według Swego serca.

Widzicie, całe doświadczenie polega na tym, że my nie jesteśmy na reprezentacji bohaterów wiary, tylko my jesteśmy bohaterami wiary, którzy czytają o bohaterach wiary. Ci, którzy byli przed nami pokonywali wrogów tam gdzie byli, my dzisiaj zwyciężamy. Czytamy o nas, tylko wcześniej. Tacy byli. Ten Duch Boży, który poruszał nimi, porusza też nami, porusza Bożym ludem dzisiaj.

Dzieje Apostolskie 13, 21-23: *„Potem zażądali króla i Bóg dał im Saula, syna Kisza, męża z pokolenia Beniamina, który panował czterdzieści lat; a gdy go odrzucił, powołał im na króla Dawida i wystawił mu świadectwo w słowach: Znalazłem Dawida, syna Jessego, męża według serca mego, który wykona całkowicie wolę moją. Z jego to potomstwa zgodnie z obietnicą wywiódł Bóg Izraelowi Zbawiciela, Jezusa.”* Jakie potężne wywyższenie. Doznajesz, że jesteś dzieckiem Boga? Co to z tobą robi? Raczej wzbudza pokorę i uniżenie, nie wywyższanie się nad innych ludzi, nie myślenie o sobie, że jesteś pępkiem świata, bo jesteś dzieckiem Bożym. Ale myślenie o sobie jako o kimś ważnym pośród tych ludzi, ponieważ oni w tobie mogą zobaczyć Boga, twego Ojca, mogą zobaczyć twojego Zbawiciela Jezusa Chrystusa. Stałeś się dzieckiem Bożym, stałeś się kimś najważniejszym na tej ziemi. Słowo Boże o dzieciach mówi, że my jesteśmy światłością dla tego świata. My rozświeciliśmy teraz ciemności tego świata. Ci bohaterowie wiary też rozświecili ciemności w swoich czasach, bo wszyscy, którzy należą do Boga, świecą blaskiem działającego w nich Boga. Oni mówią o tym, że jest niewidzialny Bóg, który w nich właśnie działa i przez to można zaświadczyć, że Bóg zawsze jest widzialny poprzez tych, którzy do Niego należą. Zawsze jest widzialny. W końcu Pan Jezus mówi: Widziałeś Mnie? Widziałeś Ojca Mego. A więc zawsze jest widzialny poprzez tych, którzy do Niego należą, gdyż oni działają w Duchu Jego i Duch porusza nimi. I to są ci, na których oczy nasze są skierowane i na których patrzymy, i przyglądamy się czy jesteśmy też jak oni. Nie interesuje nas film o bohaterach, interesuje nas sprawdzenie, czy też jesteśmy z tej samej armii. Robi się gorąco, co? Gdy patrzymy na Dawida. Takie bitwy. A Pan Jezus mówi: Pójdź za Mną; jeszcze większe bitwy i wszystkie wygrane, nawet jak przegrane to i tak wygrane. W końcu przecież ścinali apostołów. Pan Jezus też wygrał jak „przegrany” na krzyżu, a wszędzie zwycięstwo, w każdym miejscu.

1Królewska 14, 8: *„odebrałem domowi Dawidowemu władzę królewską i dałem ją tobie, ty jednak nie byłeś takim, jak mój sługa Dawid, który przestrzegał moich przykazań i który naśladował mnie z całego swego serca, aby czynić tylko to, co prawe w moich oczach;”* Tak Bóg mówi o swoim słudze Dawidzie. Wiecie, chciałbyś słyszeć dzisiaj w niebie jak Jezus mówi to o tobie. To jest Mój sługa, to jest Moja służebnica. Oni poddają się Mojej woli, oni służą, oni czynią to, co Ja chcę od nich. W niebie dzisiaj Jezus wymienia z imiona tych, którzy należą do Niego, żyjących dzisiaj na tej ziemi. Dzisiaj w niebie słyszą imiona. Jezus mówi: Ty Mnie wyznałeś przed ludźmi, Ja wyznam w niebie twoje imię. A więc On nie wstydzi się tych, którzy do Niego należą, nie wstydzi się nazywać po imieniu tych, którzy w Nim mają zaufanie, którzy borykają się ze swoim ciałem, ale ujarzmiają to swoje ciało, poddają krzyżowi, żeby coraz więcej w nich było widać Chrystusa. On się wstydzi tylko tych, którzy wstydzą się Jego. On nie wstydzi się tych, którzy borykają się ze swoimi gdzieś ułomnościami i szukają krzyża, żeby je zniszczyć. Gdy korzystamy z krzyża, Jezus patrzy na nas i dodaje nam otuchy, abyśmy korzystali z Niego nieustannie i codziennie, żeby nas uratować, żeby zbawić nas pośród tych wszystkich ziemskich wydarzeń.

A więc Bóg mówi: To jest Mój człowiek i on wypełni wszystko, co Ja zechcę. Doznajesz, że ty też możesz: Panie, oto sługa Twój, mów, co chcesz? Już nie zależy mi na życiu, nie boję się śmierci, nie patrzę na to, czy mam, czy nie mam, moim Skarbem jesteś Ty, Panie. Mam zginąć, zginę, mam żyć, będę żył, wszystko,

co zechcesz, Panie. O, to jest armia. Patrzymy na tych trzech śmiałków, co tylko słyszeli westchnienie króla: Chciałbym się napić z tej studni Betlejemskiej. A oni już nawet nie czekając poszli i przynieśli mu to. Przebili się przez armię. Pewno w tej armii byli zadziwieni co tych trzech ludzi tutaj narozrabiało między nami. Weszli, nabrali i poszli. I wcale nie biegali wokół: Widzieliście jak ich tam złupiliśmy, pobiliśmy ich wszystkich i jeszcze wody nabraliśmy. Nie. Skromnie przynieśli królowi, odeszli na bok. Dawid rozumiał, że to się należy tylko Panu Jezusowi Chrystusowi, taka cześć i wylał to na cześć Pana, który przyjdzie po nim.

A więc widzimy wspaniałe bohaterstwo, wspaniałą radość, wspaniałą nadzieję, wspaniałe życie. To nas pociąga. Nie pociąga nas na tej ziemi życie tak sobie. My chcemy żyć dzięki Jezusowi, chcemy żyć bohatersko, chcemy być sobie bliźniami, przyjaciółmi, gotowymi znieść przeciwności tak, jak Jezus je znosił i wygrać. To nas interesuje, nie interesuje nas zwycięstwo nad bratem, nad siostrą. To nas wcale nie pobudza do niczego, w sumie byśmy wcale nie uznali tego za zwycięstwo, uznalibyśmy za porażkę. Jeśli bym wygrał z bratem czy siostrą, to bym się czuł bardzo źle. Dlatego Dawid nie walczył ze swymi braćmi, nie walczył nawet z Saulem. Chociaż mógł go zabić, jego serce było tak czułe, że uznał, że to byłoby przestępstwo; gdy ten skraj szaty mu uciął. Wiecie, jakie to jest serce czułe, jaka tam jest święta czułość – żeby Bóg namaścił Saula, nie śmiałbym podnieść na niego ręki. A już było poruszone jego serce, gdy ten kraj szaty uciął Saulowi. A Saul powiedział: Przecież już Bóg powiedział, że to już koniec, to królestwo jest już innemu dane. A jednakże czułe, święte serce doznaje, że skoro Bóg tutaj działa, to ja nie naruszę tego, co Bóg czyni. Jeżeli Bóg uzna i zabierze tego człowieka, wtedy Bóg zabierze tego człowieka. Pamiętajcie, co Dawid zrobił temu, który przyniósł mu wiadomość o śmierci Saula? Po tym można poznać prawosć serca Dawida. Saul ani Jonatan tego nie widzieli. On nie robił tego na pokaz, on w rzeczywistości tak myślał. Nawet śpiewał o bohaterstwie Saula i Jonatana. Boży człowiek.

Wiecie, mieć takie serce, które bije jak Boże serce dla ludu Bożego, żeby troszczyć się o Boży lud. Wiecie jak to jest cenne, kiedy Jezus daje ci miłość do najsłabszych, kiedy doznajesz, że wypełnia twoje serce miłość do tych, którzy nie są godni tej miłości, nie zapracowali sobie na nią w ogóle. I wtedy doznajesz, jak Bóg miłuje człowieka. Lepiej tak poznać Boga, poznać Jego serce. Być według serca Bożego, kiedy doświadczasz, jak to Bóg czyni w twoim sercu. Nie potępiaj się, bo to nie o to chodzi w tej armii, bądź zachęcony, zachęconą ku temu, aby szukać Boga ku temu, aby mieć serce według serca Bożego, mieć nowe serce, nowe myśli, nowe działania.

1Samuela 18,14: „Dawidowi udawało się wszystko, co przedsięwziął, gdyż Pan był z nim.” Wszystko, co przedsięwziął. Wiecie, to jest wspaniałe. Dawid robi obóz i wszystko się udaje, bo Bóg był z nim. I nie ważne gdzie ten obóz był, czy był u Filistynów, na terenie Filistynów, gdziekolwiek on był. Tam gdzie był Dawid, tam mu się powodziło. Chciałbyś być z Dawidem, co? Dawid, jestem z tobą, gdzie ty jesteś, tam jest powodzenie. A więc mogę być spokojnym. I tak było, że ludzie, którzy złączyli się z Dawidem, mieli zyski. Chociaż wydawało się, że ich żony, dzieci, zostały zagrabione i wydawałoby się, że rozbite wszystko, to jednakże kiedy Dawid pytał się Pana: Panie, mam ruszać? Ruszaj. Poszedł, po drodze jeszcze żołnierzy mu zostało, i poszedł z tymi, co mu zostali na tą całą armię i porozbijał ich, wszystko odebrał z powrotem. Nie ruszone było, Bóg nie pozwolił wrogom nawet palcem ruszyć. Tam gdzie był Dawid, tam było powodzenie. Tak jak Abraham miał powodzenie, tak jego kolejny, kolejny potomek miał powodzenie, bo Bóg był z nim. Bo Bóg był z nim i to było najważniejsze, co było wszystkim, bo Bóg był z tym człowiekiem. Jak byłem z Mojżeszem, będę z tobą, Jozue. Nie bój się, nie lękaj się; jak byłem z tym, będę z tobą. Nie bój się tylko, nie lękaj się, bo jestem z tobą, dam ci powodzenie. Nie tak jak myślisz. Dawid był kruszony w swoim sercu, ale w tym wszystkim było powodzenie. Dawid nie przejął władzy sam, chociaż Bóg powiedział: Namaszczony jesteś na króla. On czekał kiedy Bóg to uczyni.

2Samuela 4 rozdział. Mamy tutaj Iszboszeta, on pozostaje jeszcze po Saulu i dwóch ludzi myślało sobie, że kiedy go zabiją i zawiadomią o tym Dawida, to Dawid ich nagrodzi. I zrobili to, i przyszedli zadowoleni do Dawida, i powiedzieli: Dawidzie, usunęliśmy twojego wroga. A Dawid mówi: Wy, podli ludzie, zabiliście człowieka, kiedy on spokojnie był w swoim domu? I za chwilę już też ich nie było. Dawid nie wziął na siebie czyjejs obrzydliwości, nigdy nie skorzystał z czyjejs ohydnej działalności. On brał to co czyste, był czysty, był według serca Bożego. On się nie bawił w to, że ktoś przyniesie mu zyski, albo zwycięstwo, kiedy to było w podły sposób uczynione. On tym wzgardzał, uważał to za podłość i niszczył tą podłość. W rzeczywistości był to człowiek według serca Bożego. Bóg nie potrzebuje podłych działań, nie potrzebuje podstępnych działań, potrzebuje prawych działań, jasnych, czystych, tych, które podobają się Bogu. Takie serce było w Dawidzie, ono biło dla chwały Bożej. Bóg znajdował w tym zadowolenie, w tym człowieku, Bóg patrzył. Potem wiemy, że Bóg oceniał, czy ten król jest według tego, jaki był Dawid. Nie, nie, nie jest według tego, jaki był Dawid; o ten jest według tego, jaki był Dawid. Dawid był wzorem króla i to jest właśnie piękne.

I dla mnie i dla ciebie jest to czymś bardzo szczególnym patrzeć na tych Bożych ludzi i myśleć: Panie, ile ja z tego doświadczyłem w ciągu swojego chrześcijańskiego życia, za to Ci dziękuję. Za wszystkie doświadczenia, które spadały i uderzały jak taran w tą warownię myślenia o sobie wysoko, aż została rozbita i zostało wszystko wymiecione. Zostało patrzeć na Pana i ufanie, że Ten, który zaczął, dokończy to Swoje dzieło. Wiecie, że Paweł mówił, że ma oręż do burzenia warowni. On nie burzył tych warowni w świecie, on burzył je wśród wierzących i był zdecydowany. Jego warownia padła jako pierwsza – Paweł w niczym nie szukał własnej chwały. Należał całkowicie do Chrystusa i gdziekolwiek to wnosił, zawsze to był Chrystus. Mówi: Widzieliście mnie, widzieliście Chrystusa. Taki jest właśnie Chrystus. On nie był już w niczym obwarowany, on był całkowicie uległy, poddany. Dawid był według serca Bożego. Ci Boży ludzie są dla nas wezwaniem, wspaniałym wezwaniem, przypomnieniem o tym, po co my staliśmy się Bożym ludem.

Psalm 21, 1-8: *„Przewodnikowi chóru. Psalm Dawidowy. Panie! Król raduje się mocą twoją I weseli się bardzo zbawieniem twoim! Spełniłeś pragnienie serca jego I prośbie ust jego nie odmówiłeś. Sela. Bo wyszedłeś mu naprzeciw z darami, które przynoszą uszczęśliwienie, Włożyłeś na głowę jego koronę szczerozłotą. Prosił cię o życie, dałeś mu je, Długie dni na zawsze, na wieki. Chwała jego jest wielka dzięki zbawieniu twemu, Wspaniałością i dostojeństwem okryłeś go. Bo czynisz go błogosławieństwem na zawsze, Udzielasz mu radości przed obliczem swoim. Król bowiem ufa Panu I dzięki łasce Najwyższego nie zachwieje się...”* Pamiętacie jak śpiewali: Hosanna Synowi Dawidowemu! Hosanna! śpiewali. Twoje imię na wieki! Jakaż to chwała! Iluż ludzi na tej ziemi, wchodząc w tą chwałę społeczności z Bogiem, doznawało takiego podniesienia, wpisania w tych, którzy żyli dzięki Bogu na ziemi, których życie było napełnione chwałą Bożej obecności.

Psalm 19,15: *„Niech znajdą upodobanie słowa ust moich I myśli serca mego u ciebie, Panie, Opoko moja i odkupicielu mój!”* Myśli serca mego niech znajdą upodobanie u Ciebie. Boży ludzie, korzystajmy z tego, że Bóg zrodził nas do Swojej wieczności. Nie dajmy sobie zabrać tego, co przyszło do nas w Chrystusie, nie dajmy sobie zepsuć tej chwały, zamieniając ją w jakąś chwałę ludzką. Najpierw porzucaliśmy wszystko, patrząc, że więcej znaczy dla nas Chrystus. Potem możemy do tego wracać, bo ludzie może mówią a to, albo tamto. Co nas ludzie obchodzą, my zaczęliśmy słuchać Boga i dla nas jest najważniejsze do końca wytrwać w Jego Słowach.

Psalm 119,111: *„Świadectwa twoje są moim dziedzictwem na wieki, Gdyż są rozkoszą serca mego.”* Kiedy sobie przypominasz to świadectwo działania Boga, sprawia ci to przyjemność, zadowolenie, że Bóg ciebie, człowieka, który chodził mrocznymi drogami tego świata, wyprowadził na światło. I zacząłeś doświadczać,

jak On zmienia twoje życie. I te świadectwa są dla ciebie przyjemnością. Myślisz o nich i myślisz o Bogu, który ci dał takie skarby, i chcesz być z Nim na wieczność. Twoje świadectwa są mi upodobaniem. Chcę być z Tobą wiecznie, Boże. Chwała Bogu!

Psalm 138,1: „*Dawidowy. Wystawiam cię, Panie, z całego serca mego, Śpiewam ci wobec bogów.*” Wystawiam Cię, Boże. Niech to wystawianie napędza cały Jego lud. Wystawianie Boga. Z tym wystawianiem wyjdziemy naprzeciw Jezusowi, chwalać naszego Pana z całych nowych serc, czystych namiotów, doskonałych, wiecznych, świętych. Będziemy chwalić Tego, który rozpoczął w nas Swoje wspaniałe dzieło. Z tak małego punktu, tak trochę jakaś myśl, jakaś potrzeba, a potem coraz więcej, więcej i więcej. A potem doświadczenie jak się chodzi z Bogiem, jak się żyje z Bogiem, jak Bóg rozmawia, jak Bóg dociera do wnętrza człowieka, jak buduje się te święte relacje, święte działanie. Przykazaniem jest: „*Będziesz miłował tedy Boga swego z całego serca swego*”. Tak Dawid miłował Boga. Bóg mówił, że Dawid jest dla Mnie całym swoim sercem. Jego całe serce należało do Boga, on służył Bogu z całego swego serca i on słuchał Boga z całego swego serca. W jego sercu było zapisane Słowo, on mówi: „*Zachowuję w sercu swoim Twoje Słowo, by nie grzeszyć przeciwko Tobie.*” Po to tu jesteśmy, aby być dla Boga. To jest najważniejsze. Dawid w Psalmie 119 wiele razy mówi: Z całego serca do Ciebie należę, z całego serca, Boże, miłuję Cię, z całego serca służę Ci, Boże, jesteś dla mnie najważniejszy, najcenniejszy. To jest pieśń miłości. Boże, nie mam nikogo, kto by był cenniejszy dla mnie od Ciebie, Panie, jestem zakochany w Tobie powyżej uszu moich, po całą wieczność, Boże. Tęskni do Ciebie moje serce i łaknę tego spotkania z Tobą. To co dla mnie najważniejsze, to minąć wszystko i dotrzeć do celu Twego, Boże, aby stać tam kiedyś i chwalić Ciebie razem z tymi wszystkimi Bożymi ludźmi. W Słowie Bożym jest napisane: „*Zaufaj Panu z całego swego serca i nie polegaj na własnym rozumie*”. Nie oczekuj tego, co rozum oczekuje. Chwal Boga z całego swego serca, bo to jest tobie i mnie dane, abyśmy mogli w ten sposób działać.

1Królewska 2, 1-4: „*A gdy się przybliżył czas zgonu Dawida, dał on jeszcze Salomonowi, swojemu synowi, takie rozkazy: Ja idę drogą całej ziemi. Bądź tedy mocny i okaż się mężem! Przestrzegaj wiernie służby Pana, Boga swego, i chodź jego drogami, przestrzegając jego ustaw, jego przykazań, jego praw i jego ustanowień, jak są zapisane w zakonie Mojżeszowym, aby ci się wiodło we wszystkim, co będziesz czynił, i wszystko, dokądkolwiek się zwrócisz, aby i Pan dotrzymał obietnicy, jaką mi dał, mówiąc: Jeżeli synowie twoi spełnią będą swoje obowiązki i postępować wobec mnie wiernie z całego swego serca i z całej swojej duszy, to nie braknie ci potomka na tronie Izraela.*” I wiele razy Bóg musiał zachowywać tę linię dlatego, że był wierny Dawidowi, bo wierny też był Dawid Bogu. W sercu Dawida było wielkie pragnienie, by zbudować Bogu dom. Bóg powiedział: Nie ty, Dawidzie, na twoich rękach jest wiele krwi. Mój dom, to dom pokoju, dom miłości, modlitwy, radości. Ale Bóg docenił serce Dawida. Dawid też mówił: Nie pozwolę zasnąć swoim oczom, dopóki tak się nie stanie, przygotowywał to.

1Królewska 8, 23.24: „*i rzekł: Panie, Boże Izraela! Nie ma ani na niebie w górze, ani na ziemi w dole takiego Boga jak Ty, który dotrzymujesz przymierza i okazujesz łaskę wobec swoich sług, którzy chcą z całego serca być z tobą, który dotrzymałeś swojemu słudze Dawidowi, mojemu ojcu, tego, co mu obiecałeś; swoimi ustami obiecałeś, a w swojej mocy spełniłeś, jak to jest dzisiaj.*” Nawet Salomon wie, że Bóg działa z powodu jego ojca, że jego ojciec był tak bliski sercu Bożemu, że Bóg z powodu Dawida później robił to, robił to, robił to. Wiele rzeczy wspaniałych doświadczali oni.

2Kronik 6, 12-15: „*Potem stanął przed ołtarzem Pana wobec całego zgromadzenia izraelskiego i wyciągnął swoje dłonie. Salomon bowiem kazał zrobić podwyższenie ze spiżu i umieścić je w środku dziedzińca; miało ono pięć łokci długości, pięć łokci szerokości i trzy łokcie wysokości. Stanął na nim, ukląkł wobec całego zgromadzenia izraelskiego, wyciągnął swoje dłonie ku niebu i rzekł: Panie, Boże Izraela! Nie ma ani na*

niebie, ani na ziemi takiego Boga, jak Ty, który dotrzymujesz przymierza i stosujesz łaskę wobec sług swoich, którzy z całego serca ciebie się trzymają. Który dotrzymałeś swojemu słudze Dawidowi, mojemu ojcu, co mu obiecałeś; ustami swoimi obiecałeś, a w mocy swojej spełniłeś, jak to jest właśnie dzisiaj.” Salomon klęczał przed Bogiem król Izraela oddawał hołd prawdziwemu Królowi, wspominając o swoim ojcu, mówiąc o Bożym działaniu.

Niech to będzie w tobie i we mnie. Pamiętamy co jest w 2Kronik, abyśmy nie mieszały tego co święte z nieświętym, abyśmy nie mieszały ciemności ze światłością, aby świątynia Boża mogła służyć Bogu i aby Bóg się przechadzał. Potrzebujemy oczyszczania, uświęcania, jesteśmy świątyniami Bożymi. Potrzebujemy Bożej pracy w nas, aby nie było w nas nic innego jak tylko to, co miłe jest Bogu, żeby w sercach naszych było miejsce na Jego Syna, żeby Jezus przez wiarę mieszkał w sercach naszych, w tym najbardziej centralnym miejscu, z którego wszystko ma wychodzić też na zewnątrz. Abyśmy mogli szczerym sercem należeć do Pana.

Jeszcze ostatnie takie miejsce z Dziejów Apostolskich 8,37: *„Filip zaś powiedział mu: Jeśli wierzysz z całego serca, możesz. A odpowiadając, rzekł: Wierzę, że Jezus Chrystus jest Synem Bożym.”* Jeżeli wierzysz z całego serca, możesz. Wierzę całym sercem, bez wątpliwości, że Jezus Chrystus jest Synem Bożym. I to wystarczyło, aby poszedł drogą zbawienia. Amen.